

Serejski, Marian Henryk

Ideale Ammiana Marcellina w świetle analizy jego dzieła

Przegląd Historyczny 26/3, 285-298

1926-1927

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ROZPRAWY

1. MARJAN HENRYK SEREJSKI

IDEALY AMMIANA MARCELLINA W ŚWIELE ANALIZY JEGO DZIEŁA¹⁾

Ammianus Marcellinus, ostatni historyk pogański Rzymu, który w czasach rozkładu kultury starożytnej pokusił się o kontynuowanie wielkiego Tacyta, może budzić zgóry usprawiedliwioną nieufność. Po bliższym jednak wejrzeniu, okazuje się, że, pomimo języka i stylu „*Rerum gestarum libri*”, która odbiera zapał do lektury, pomimo „fałszywej uczoności”, którą się popisuje zbyt często, pomimo braku dostatecznego krytycyzmu wobec swych źródeł, pomimo także pierwiastków retorycznych (czy zresztą obce były któremukolwiek z dziejopisów rzymskich?) — zasługuje na to, by stanąć w rzędzie znakomych historyków starożytnych.²⁾ Albowiem zostawił nam w wielu czę-

¹⁾ W szkicu niniejszym pragnę rozważyć pewne ideały historyka Ammiana Marcellina, drogą analizy „wewnętrznej”, ażeby stwierdzić zgodność jego z samym sobą. W tym celu wybrałem przede wszystkim te pojęcia (jak np. *veritas, aequitas, humanitas*), które tworzą pewną harmonijną całość i stanowią jedną z podstaw „ideologii” A. M. Świadomie przytem abstrahowałem od stwierdzania wpływów tradycji, co zostało już w dużym stopniu uskutecznione w pracach, poświęconych A. M., a co zresztą tylko częściowo zahacza o mój temat. Pozwoliłem sobie także na wyeliminowanie z mojego szkicu zestawienia ideałów Ammiana z ideałami źródeł współczesnych, co musiałoby mnie zbyt daleko zaprowadzić, tem samem przekraczałoby ramy i rozmiary niniejszego przyczynku.

²⁾ Z prac najnowszych, poświęconych A. M., na uwagę zasługuje, ze względu na próbę zsumowania wyników dotychczasowych badań: Ensslin *Zur Geschichtsschreibung und Weltanschauung des Ammians Marcellinus*. Klio. Beiheft 16. N. Folge III, Lipsk 1923. Z prac wcześniejszych wymienić należy: Dautremez *Ammian Marcellin. Etude d'histoire litteraire*, Lille 1899. Büdinger *A. M. und die Eigenart seines Geschichtswerkes* (Denkschriften d. Kais. Akad. d. Wiss. Phil.-Hist. Cl. Tom 44. 1896). Seeck *Zur Chronologie und Quellenkritik des A. M.* Hermes XVI. 1906; oraz *Ammianus* w *Realencycl. Pauly Wissowa*. 1899. Klein *Studien zu A. M.* Klio 1914. Beiheft 13. Borries *Die Quellen zu den Feldzügen Julian d. Abtrünnigen gegen die Germanen*. Hermes XXVII, 1892. Klotz *Die Quellen Ammians in d. Darstellung von Julians Perserzug*. Rheinisches Museum F. Philologie. N. Folge, T. 71, 1916. Mommsen *Ammians Geographica*. Hermes XVI. 1881. Ponadto w pracach ogólnych: Peter *Die geschichtliche Litteratur über die römische Kaiserzeit bis Theodosius I.* Tom II. Lipsk 1897. Schanz *G. d. röm. Lit.* 1904, t. IV.

ściach swego dzieła cenny materiał rzeczowy własny, ciekawą interpretację psychologiczną wydarzeń i osób swojej epoki, stając się jej „najlepszym dziejopisem“, jak oświadczył Mommsen.¹⁾ Ale niezależnie od tego, przez swój osobisty stosunek uczuciowy, przez szlachetne dyspozycje i ideały, któremi ożywił pracę, dorównał w zupełności swym wielkim poprzednikom i mistrzom, stając się dla nas dokumentem kultury swojej epoki.

Czasy, w których żył i pisał Ammianus Marcellinus, dalekie były wprawdzie od „złotego wieku“ państwa i cywilizacji rzymskiej, tem niemniej nie oznaczały jej zupełnej dekadencji. Właśnie pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa barbarzyńskiego, pod wpływem konieczności szukania obrony w kulturze, opartej na pierwiastkach pogańskich, przed triumfującym chrześcijaństwem, następuje pewnego rodzaju „risorgimento“ w kołach arystokracji rzymskiej. Rozbudza się żywa działalność literacka, zainteresowanie przeszłością, silniejsze przywiązanie do tradycji, tęsknota za wskrzeszeniem tego zamierającego świata, odrodzenia jego cnót, prawdziwych czy wymagowanych. Ostatni przywódcy ruchu pogańskiego w Rzymie — Symmachus, Praetextatus, Nicomachus tworzą to środowisko, w którym zapala się nanowo ognisko dawnej kultury.²⁾ Ammianus Marcellinus obraca się właśnie w tem „milieu“. Sam, z pochodzenia Grek z Antiochji, przenosi się na dłuższy czas do „stolicy świata“, ażeby tutaj napisać swą historję. Dowiadujemy się, że już pierwsze części jego dzieła (czytane napewno w kołach arystokracji pogańskiej) zyskały aplauz czytelników, którzy stwierdzili, że pobił współczesnych i dorównał swym poprzednikom.³⁾ Po takim powodzeniu w środowisku, skąd czerpał podniecie i gdzie znajdował zrozumienie, autor postanowił kontynuować pracę, stając się w pewnym stopniu wyrazicielem jego ideałów, trosk i dążeń.⁴⁾ Literatura dawna, Cycerona, Liwjusza czy Tacyta była tych ideałów źródłem, i z niego czerpał nasz historyk pełną garścią. A jednak nie zatracił przez to własnej indywidualności. Nie stał się bowiem jedynie ich retorycznym naśladowcą, ale był raczej ich żywym wskrzesi-

1) Mommsen *Ammians Geographica*. Hermes XVI.

2) Boissier *La fin du paganisme*. Paryż 1891. T. II. Lommatsch *Litterarische Bewegungen im Rom in vierten und fünften Jahrhundert n. Chr.*, Zeitschrift f. vergleichende Literaturgesch. N. F. T. XV. Berlin 1904. Dautremez, o. c. Schanz o. c. Ensslin, o. c. Seeck we wstępie do wydanych dzieł Symmachusa. M. G. H. A. A. T. VI. pars I, Berlin 1883. Gercke und Norden *Einleitung in die Altertumswissenschaft*. T. III, 1914.

3) Libanius, Ep. 983. Seeck l. c. Pauly *Wissowa Realenc.* Schanz l. c., 90.

4) Ensslin o. c. Dautremez o. c.

ciem, który zasymilował je i uczynił swoją własnością. Słowa „veritas”, „aequitas”, „humanitas” nie są dla Ammiana Marcellina tylko utartymi frazesami, ale pojęciami pełnymi treści, prawdziwymi, świadomymi dyspozycjami psychicznymi. I dlatego właśnie widzimy w nim świadectwo żywej kultury. Przejdźmy jednak do ich szczegółowej analizy.

Jeśli faktem jest, że Ammianus Marcellinus przez swą zbyt bujną wyobraźnię i brak orientacji krytycznej, obniżył obiektywną wartość niejednej z podanych wiadomości, to tem niemniej osobista jego wiarygodność, dobra wola nie podlega żadnym zastrzeżeniom.¹⁾ Oświadczenia, które składa nasz historyk kilkakrotnie, że „sponte propria” albo „sciens” prawdy nie opuszcza i nie ukrywa, zasługiwać mogą na całkowite zaufanie.²⁾ Veritas i w parze z nim idący obiektywizm Ammiana Marcellina jest jego nakazem, do którego stosuje się z wielką skrupulatnością. U swych bohaterów, zwłaszcza cesarzów, stara się wykazać jasne strony, choćby to nawet niebardzo pasowało do całości ich czynów i charakterów, albo znów czarne plamy, które wcale nie harmonizują z obrazem jakiejś świetlanej postaci. Sprawia to wrażenie nawet pewnego nałogu, gdy zestawia obok siebie zalety i wady panujących. Nie jest więc pozbawiony dobrych cech Konstancjusz, Walentynjan czy Walens, którym ma zresztą wiele do zarzucenia.³⁾ A Julian Apostata, o którym opowiadanie, jak oświadcza, mimowoli staje się panegirykem, ma również grzechy na sumieniu i wady.⁴⁾ Ammianus Marcellinus nie ukrywa ich, a więc dowiadujemy się, że ukochany bohater był nieraz lekkomyślny — „levioris ingenii”, „fusioris linguae”⁵⁾, zbyt dbał o popularność⁶⁾, za małą zwracał uwagę na majestat władzy cesarskiej⁷⁾, i postępował czasem „non ut philosophus veritatis indagandae professor”.⁸⁾ Ten obiektywizm uwydatnia się zwłaszcza

¹⁾ Klein, o. c. Ensslin, o. c. Peter, o. c. Dauremez o. c. Büdingero. c.

²⁾ Ammianus Marcellinus *Rerum gestarum libri qui supersunt*. Ed. Clark, Berlin 1910, XIV, 6 „nusquam a veritate sponte sua digressurus”; XV, I, „utrumque potui veritatem scrutari... narravimus”; XXX, 5 „integritas fida”, „veritate nulla velata mendacio”; XXXI, 16 „opus veritatem professum, numquam (ut arbitror) sciers silentio ausus corrumpere, vel mendacio”. Także XXX, 8. Porówn. Cicero, *De orat.* II, 15, 62.

³⁾ A. M. XXI, 16; XXIX, 4 i 7; XXXI, 14

⁴⁾ o. c. XVI, 1.

⁵⁾ XXV, 4; XXI, 12. Julian zarzucał Konstancjuszowi, że wynosił barbarzyńców na wysokie stanowiska, a sam czynił podobnie.

⁶⁾ XXII, 7 i 14; XXV, 4.

⁷⁾ XXII, 7.

⁸⁾ XXII, 4.

w stosunku do spraw religijnych. Jakkolwiek historyk nasz jest poganinem, można zestawić cały szereg miejsc, w których pochlebne świadectwa wystawia chrześcijaństwu, w rodzaju „absoluta et simplex“, która „nisi iustum suadet et lena“.¹⁾ Za złe ma natomiast Juljanowi, że on „inclemens“ zakazał nauczania gramatyki i retoryki chrześcijańskim profesorom, twierdząc, iż lepiejby było fakt ten „pokryć wiecznem milczeniem“.²⁾ Za prawdziwą bezstronność, tolerancję religijną, chwali cesarza chrześcijańskiego Walentynjana, bo nie narzucał nikomu wyznania, ale „medius stetit“.³⁾

Że prawda nie jest tylko czczem słowem dla Ammiana, dowodem wreszcie szczera sympatja dla tych, którzy nie uciekają się do kłamstwa, nawet w obliczu tortur i śmierci⁴⁾, a pogarda dla kłamliwych adwokatów i pochlebców.⁵⁾

Stosunek do smutnej rzeczywistości, pełnej bezprawia, gwałtów i spisków, które stały się chlebem powszednim w czasach opisanych przez naszego historyka (zachowane księgi obejmują okres od Konstancjusza II do śmierci Walensa) uwydatnia, jak silne jest w autorze poczucie sprawiedliwości i prawa (aequitas, iustitia).

Ammianus Marcellinus wierzy i potwierdza przykładami, że ostatecznie triumfuje zawsze Iustitia; „nieдрzemiące oko Sprawiedliwości“ widzi wszystkie gwałty, czuwa, by prędzej czy później karząca ręka dosięgła prześladowców i zbrodniarzy niewinnych ofiar.⁶⁾ Jest to jedną z najświetniejszych zasług Juljana, że za jego panowania wrócić mogła na ziemię, jak mawiał, „vetus illa Iustitia“.⁷⁾ Cesarz ten rozsądzał wszystko „aequo iure“⁸⁾, był „indeclinabilis iustorum iniustorumque distinctor“, który nie pozwalał sędziom opuszczać drogi sprawiedliwości⁹⁾, i sam z niej nie schodził.¹⁰⁾ Ale nasz skrupulatny histo-

¹⁾ Cytaty wszystkie zestawione u Schanza o. c. 96, Dautremez o. c.; A. M. XXI, 16; XXII, 11.

²⁾ A. M. XXII, 10; XXV, 4.

³⁾ XXX, 8; XXV, 4. O Juljanie mówi autor, że był „superstitiosus“, tyle ofiar składał bogom, że zachodziła obawa, gdyby wrócił z wyprawy perskiej, przed zanikiem wołów.

⁴⁾ XIX, 12; XXIX, 1 i inn.

⁵⁾ XXX, 4; XV, 1; XXX, 8; XXIX, 1.

⁶⁾ XXX, 2 „sempiternus iustitiae vigor“; XIV, 11 „sed vigilavit ut rubique superni numinis aequitas“; Nemezis — córka Iustitiae — „ultrix facinorum impiorum, bonorum praemiatrix“; XXVIII, 6 vigilavit Iustitiae oculus sempiternus; także XXIX, 2; XXVIII, 1; XIX, 12 „aequa sors veritatis adiutrix“.

⁷⁾ XXII, 10. XXV, 4.

⁸⁾ XXII, 9; podobnie XXI, 12.

⁹⁾ XVIII, 1.

¹⁰⁾ XXII, 10.

ryk nie może pominąć milczeniem, że Juljan przeciwko „*ius aequissimum*” nakładał ciężary municypalne na tych, którzy na podstawie przywilejów byli od nich wolni,¹⁾ następnie, że powołał do Komisji, sądzącej byłych urzędników Konstancjusza, ludzi nieodpowiednich. To też wyroki przez nią wydane były słuszne tylko wobec niektórych osób, naogół „*vehementius aequo bonoque*”; szczególnie w skazaniu na śmierć Ursulusa, nad czym sprawiedliwość „*mihi videtur flesse*”.²⁾ W surowych wyrokach i represjach stosowanych za panowania Gal-lusa³⁾, Konstancjusza⁴⁾, Walensa⁵⁾, Walentynjana⁶⁾ — Ammianus Marcellinus widzi bezprawie, chciwość, okrucieństwo, intrygi, których oskarżeni są niewinnymi ofiarami. „Sądy są świątyniami sprawiedliwości”, gdy „postępują prawidłowo”, w przeciwnym wypadku stają się „*foveae fallaces et caecae*”⁷⁾. Jakże często właśnie odbiegają od tej prawidłowości! To też taką ocenę ich wygłasza historyk przez usta oskarżonego Euzebjusza, który napróżno żąda uroczystego postępowania i formalnego oskarżyciela: „To nie jest sąd, ale roz-bój!”⁸⁾ Sądy, które winne być niezależne i opierać się na prawach, wydają wyroki „*ex voluntate dominantis*” (Walensa) albo decyzje ich „*non ex veritate, sed unius nutu pensari*”.⁹⁾ Przykładów takiego stosunku Ammiana do faktów niesprawiedliwości i bezprawia można by mnożyć dowolnie, przykładów, które wszystkie razem wykazują szczególną pod tym względem wrażliwość naszego historyka. Sympatje i uznania jego są zawsze dla tych, którzy, piastując władzę, wykonywują ją sprawiedliwie i zgodnie z prawem¹⁰⁾, a nawet wolą ją złożyć, niż torturować niewinnego.¹¹⁾

Z głębokiego poczucia prawa wynika legitymizm Ammiana, lojalne uznanie prawnie panującego władcy (powołanego wolą cesarza

1) XXII, 9.

2) XXII, 3. Ursulus — „*comes largitionis*” stał się ofiarą „*ira militaris*”, albowiem miał nieopatrzność oświadczyć kiedyś, że armia zbyt dużo kosztuje, a nie umiała obronić przed Persami Amidy.

3) XIV, 1 i 5

4) XV, 3, 5, 6; XVI, 8; XIX, 12; XIV, 9.

5) XXIX, 1 i 2; XXVII, 7.

6) XXX, 5; 8; XXVIII, 1; XXIX, 3

7) XXX, 4.

8) XIV, 9.

9) XXIX, 1; XXVI, 10 „*ad voluntatem praetumidae potestatis*”; także XXXI, 14.

10) XIV, 5 „*iustissimus rector*”, który staje w obronie uciskanej ludności; XV, 7, *iustissimus* (prefekt Leontius); XXVII, 3 (Praetextatus, Symmachus) i t. p.

11) XXI, 6.

armji lub wyższych urzędników)¹⁾, oraz nieuznawanie uzurpatorów. Nawet stosowanie tortur jest dopuszczalne, gdy chodzi o „salutem legitimi principis, propugnatoris bonorum et defensoris“, zastrzega się jednak autor: „sed exsultare maestis casibus effrenate non decet, ne videatur licentia regis subiecti, non potestate“.²⁾ Dlatego nie protestuje przeciwko podstępnemu nawet zamordowaniu Silwana, chociaż pchnęły go na drogę uzurpacji intrygi dworskie. Tak samo nie może bronić Prokopjusza, który sięgnął po władzę nieprawnie.³⁾ Narzuca się jednak pytanie, jak autor poradził sobie ze swym bohaterem — Juljanem, który mianowany cezarem, w drodze zamachu stanu stał się augustus i wystąpił zbrojnie przeciw prawowitemu władcy — Konstancjuszowi?

W tej sprawie Ammianus nie jest całkiem konsekwentny, ale nie puszcza jej jednak płazem. Po pierwsze przedstawia tak całą sprawę, jakgdyby armja z własnej inicjatywy, wbrew nawet woli Juljana, ogłosiła go cesarzem i poprostu zmusiła do przyjęcia tej godności.⁴⁾ Następnie, po zamachu Juljan w liście do Konstancjusza proponował pokojową i kompromisową likwidację powstałego konfliktu, co prawowity cesarz odrzucił.⁵⁾ „Genjusz“ Juljana nakazał mu kategorycznie nie zrzekać się władzy mu narzuconej⁶⁾, Konstancjusz powinien był raczej ustąpić, niż „inclementer“ ją utrzymywać.⁷⁾ Gdy przed starciem z Juljanem Konstancjusz nagle umiera, historyk skwapliwie podchwytuje pogłoskę mało prawdopodobną, że cesarz na łożu śmierci przekazał władzę swą Juljanowi⁸⁾, co miałoby oczywiście ulegalizować ją ostatecznie.

W swym lojalizmie posuwa się Ammianus tak daleko, że uważałby za niemożliwe opublikowanie jakichś listów sekretnych Juljana do Konstancjusza, które były „obiurgatoriae et mordaces“⁹⁾, natomiast zadowolony jest z godnej odprawy, którą dał senat Juljanowi w odpowiedzi na mowę, pełną inwektyw przeciw Konstancjuszowi.¹⁰⁾

1) Ensslin o. c.

2) XIX, 12.

3) XV, 5; XXVI, 5—9.

4) XX, 4; usprawiedliwić zamach mogłyby także intrygi dworskie przeciw Juljanowi — XVI, 7; 12.

5) XX, 8 i 9.

6) XX, 5.

7) XXI, 16.

8) XXI, 15.

9) XX, 8; podobna lojalność także XX, 3.

10) XXI, 10 „auctori tuo reverentiam rogamus“ oświadczyli senatorowie. Do tejże kategorii lojalizmu zaliczyć można sąd A. M., gdy prefekt Domicjan, wysłany przez Konstancjusza do Gallusa, nie złożył mu wizyty, „contempto Caesare quem videri decuerat“ (XIV, 7), chociaż autor jest najgorszego mniemania o cesarzu Gallusie (choćby XIV, 1).

Stawiając bardzo wysoko godność cesarską¹⁾, historyk pragnie jednak, ażeby „imperium” było „iustum” i „civile”. I znów mamy tu do czynienia z określonym ideałem naszego autora. Celem takiej władzy winno być dobro i pożytek wszystkich obywateli²⁾, albo: „nihil aliud esse imperium, ut sapientes difiniunt, nisi curam salutis alienae, bonique esse moderatoris, restringere potestatem, resistere cupiditati omnium rerum, et implacabilibus iracundiis”.³⁾ Takie zasady są probierzem, który konsekwentnie stosuje w ocenie panujących. Razi go więc wszelka samowola, która przekształca „imperium” w tyranję.⁴⁾ Nawet jej formy zewnętrzne. Konstancjusz, który nazywał siebie „Aeternitatem meam”, „orbis totius... dominum” tem samym kłam zadawał swemu oświadczeniu, że dąży „ad aemulationem civilium principum”.⁵⁾

Dioklecjan wprowadził „externo et regio more” zwyczaj całowania szat cesarskich przy powitaniu.⁶⁾ Walens był „regaliter turgidus”.⁷⁾ W postępowaniu Juljana za to było „multa civilia”.⁸⁾

„Civilitas”, która nie pozwala władcy wywyższać się zbyt, nadużywać swego stanowiska, spreczna jest z wszelkiem okrucieństwem. Haniebne jest, mówi autor „ad ardua imperii supercilia, etiam acerbitate naturae adiungi”.⁹⁾ Konstancjusz postępował „acrius quam civiliter”, podejrzliwy o uzurpatorów, „przewyższał nieludzkość Kaliguli, Domicjana i Kommoda”.¹⁰⁾ Natomiast komes Lauricius „homo civilis prudentiae” umiał wiele zmienić na lepsze, przy pomocy samych groźb, nie uciekając się do okrucieństwa.¹¹⁾

Sprawiedliwość, ściśle przestrzeganie praw nie wyczerpuje nakazów, które Ammianus Marcellinus stawia rządzącym. Łagodność,

¹⁾ XXIX, 6: „evenisset profecto tunc inexpiabile scelus”, gdyby córka cesarska dostała się do niewoli. B ü d i n g e r, o. c.

²⁾ XXX, 8 „finis enim iusti imperii (ut sapientes docent) utilitas oboedientium aestimatur et salus” albo XXV, 3 „iusti esse finem imperii oboedientium commodum et salutem”.

³⁾ XXIX, 2. Porówn. Cicero. de offic. I, 25, 85 — D a u t r e m e z o. c. E n s l i n o. c.

⁴⁾ XIV, 1 (o panowaniu Gallusa) „civilis iustoque imperio ad voluntatem converso cruentam”. Wirz *Ammians Beziehungen zu seinem Vorbildern*. Philologus 36. 1877. — S a l l u s t. Jug. 85. 35.

⁵⁾ XV, 1; pycha Konstancjusza ośmieszona jest przez autora (XVI, 10; XXI, 16).

⁶⁾ XV, 5; Porówn. E u t r o p: *Breviarium ab urbe condita* IX, 26.

⁷⁾ XXIX, 1.

⁸⁾ XVIII, 1.

⁹⁾ XXIX, 2.

¹⁰⁾ XXI, 16; przeciwieństwem jest Juljan, który potrafi zupełnie zlekceważyć doniesienie o przygotowanej uzurpacji (XXII, 19).

¹¹⁾ XIX, 13.

współczucie, ludzkość (*clementia*, *lenitudo*, *moderatio*, *humanitas*) winny zdobić tych, którzy mają władzę, ażeby mogli korygować zbyt surową sprawiedliwość. Takie cnoty posiada właśnie Juljan. Zawsze jest on gotowy do darowania kary, nawet temu, kto prosił Konstancjusza o jego głowę: „*clemens*”, „*serenus imperator et clemens*” „*placabilis*”, który łatwo wybacza nawet wrogom.¹⁾

Walentyńjan zato nie miał wcale litości, nigdy nie zmniejszał kar, nie zdawał sobie sprawy z tego, jaką ucieczką dla skazańców jest „*lenitudo principum*”. A mógłby znaleźć u przodków i u obcych świetne wzory „*humanitatis et pietatis*”.²⁾ I Walens daleki jest od tych wzorów, wśród jego otoczenia „*signa humanitatis fuisse mentio rara, hanc appellantium tarditatem*”.³⁾ Gallusa zbrodnicze instynkty podniecała jeszcze jego małżonka, prawdziwa Megera, a raczej winna była „*lenitate feminea ad veritatis humanitatisque viam reducere utilia suadendo*”.⁴⁾

Konstancjusz coprawda dbał o to, ażeby był uważany za sprawiedliwego i łagodnego, ale przeczyło temu jego postępowanie.⁵⁾ Gracjan scharakteryzowany jest jako „*moderatus*” „*clemens*”.⁶⁾ Gdy Walentyńjan zachwala go przed armją, jako upatrzonego swego następcę, podkreśla, że pomimo braku doświadczenia wywiąże się dobrze ze swego zadania „*quoniam humanitate et studiis disciplinarum solertium est expolitus*”.⁷⁾ Euzebję, - cesarzową, której wstawiennictwu zawdzięczał Juljan swoją wolność i podniesienie do godności cesarza, i która okazywała mu w najtrudniejszych chwilach współczucie i opiekę, nazywa historyk „*in culmine tam celso humana*”.⁸⁾

Ta „ludzkość” jest piękną cnotą prefekta Olybriusa, który rządzi zawsze z umiarem, nie dopuszcza do tego, by postępowanie jego mogło być „*asperum*”.⁹⁾ Idzie ona często w parze z wykształceniem: Teodor, zaprawiony za młodu w naukach, jest „*modestia prudentia hu-*

1) XXI, 12; XXIV, 4; XXII, 14; XXV, 4; XVI, 5.

2) XXX, 8;

3) XXIX, 1; 2; XXVII, 7 — „*asperitas*”.

4) XIV, 1.

5) XXI, 16.

6) XXXI, 10.

7) XXVII, 6.

8) XXI, 6; XXI, 13. Konstancjusz po zamachu Juljana w mowie do armji stwierdził, że to był błąd z jego strony. „*quin potius (si dici liceat verum) humanitatem quam credidi negotiis communibus profuturam*”.

9) XXVIII, 4: „*nunquam ab humanitatis statu deiectus*”; przeciwieństwo stanowią urzędnicy, którzy łupią ludność, chcąc zysków uciskają ją „*inhumanus*” (XXX, 5).

manitate gratia litteris ornatissimus“¹⁾). A okrutny Valens był właśnie „subagrestis ingenii nec bellicis nec liberalibus studiis eruditus“²⁾

Jak z powyższych przykładów wynika, owa humanitas, która charakteryzuje tak wielu pisarzy dawnych³⁾, u Ammiana stała się znów żywym uczuciem, którem przepoił całe swe dzieło.

Dla uzupełnienia naszych rozważań ciekawe może być również zanalizowanie stosunku historyka do zjawiska, które stało się chroniczną chorobą organizmu państwowego i społecznego Rzymu — soldierski. Ammianus wysoko ceni powołanie żołnierza, podkreśla na końcu swego dzieła, że pisał je „ut miles quondam“⁴⁾, chętnie opowiada o swych przygodach wojennych, gdy był oficerem do specjalnych poruczeń (protector domesticus)⁵⁾, z wielkim kultem mówi o swym dowódcy Ursycynie, który był „bellicosus sane milesque semper et militum ductor“, a nie znał się na innych sprawach.⁶⁾ Triumfy armji nad wrogami budzą w nim zawsze uczucia radości i dumy, i zdaje się, że wierzy w to, co miał napisać Konstancjusz do króla Persów: „id experiendo legendoque scientes, in proeliis quibusdam raro rem titubasse Romanam, in summa vero bellorum, numquam ad deteriora prolapsam“⁷⁾ Uważa jednak autor za niebezpieczne zbyt wywyższanie wojskowych. Taką zarzut stawia Walentynjanowi, który oficerom wszystko pozwalał⁸⁾, gdy przeciwnie Konstancjusz nie dawał mieszać się do „civile negotium“, i, co było wielką zaletą jego panowania, „numquam erigens cornua militarium“⁹⁾ Ammianus skarży się często na chciwość wojska, samowolę i brak wierności¹⁰⁾ dla prawowitej władzy. Komes Afryki Roman, który, zamiast wyruszyć przeciw najeźdźcom, żąda przedtem od nieszczęsnej ludności niezliczonej ilości wielbłądów i prowiantu¹¹⁾, przewyższał wrogów „in vastandis provin-

1) XXIX, 1.

2) XXXI, 14.

3) Schneidewinn *Die antike Humanität* 1897.

4) XXXI, 16.

5) XVIII, 6; 8; XIX, 1—8; Seeck, *Realencycl. o. c. Ensslin o. c. Dautremez o. c.*

6) XIV, 9.

7) XVII, 5.

8) XXVII, 9 „hunc imperatorem omnium primum, in maius militares fastus ad damna rerum auxisse communium, dignitates, opesque eorum sublimius erigentem“.

9) XXI, 16.

10) XXVI, 1: armatorum mobilitas, saepe versabilis; XXI, 5: rerum cupida novarum; XXX, 9: „quae non semper dicatae legitimorum principum fidei, velut imperiorum arbitrae, ausurae novum quoddam in tempore sperabantur“.

11) XXVIII, 6.

c'is" ¹⁾ Gdzieindziej znów historyk wskazuje na zniewieściałość wojska, pijaństwo (puhary mieli cięższe od mieczów), wydając taki surowy sąd: „adeo autem ferox in suos illis temporibus miles et rapax, ignavus vero in hostes et fractus“ ²⁾

W świadomości Ammiana Marcellina ideały jego i zasady, z których stanowiska ocenia rzeczywistość, nie są czemś nowem, ale opierają się na dawnej tradycji rzymskiej. Powtarzają się wielokrotnie motywy w rodzaju: „prisca iustitia“ ³⁾, albo „vetus illa Romana virtus et sobria“ ⁴⁾ Powołuje się autor na przykłady dawnych cnót, które właśnie chciałby widzieć w cesarzach współczesnych. ⁵⁾ Spuścizną tych ideałów widzi w literaturze starożytnej, i dlatego jest jej gorącym wielbicielem i propagatorem. Nauka wskazuje, jak należy rządzić rozumnie i sprawiedliwie, nauka łagodzi obyczaje. „O praeclara informatio doctrinarum“, woła autor, „munere caelesti indulta felicibus, quae vel vitiosas naturas saepe excoluisti!“ ⁶⁾ Walens był tak okrutny, bo nie miał wcale wykształcenia, a Juljan - filozof najlepiej spełniał zadania władcy. ⁷⁾ Wiedza powinna zdobić „nobiles“ ⁸⁾, ale jak się okazuje, niektórzy senatorowie unikają jej jak trucizny ⁹⁾, a w czasie głodu w r. 383 z Rzymu wypędzono obcych profesorów, zatrzymując za to wszystkie przybyłe tancerki. ¹⁰⁾ Tego braku kultu dla nauki nie może przeboleć Ammianus ¹¹⁾, a tymczasem „dulcedo liberalium studiorum“ jest tak silna, że jeden z satrapów perskich dla niej związał się z państwem rzymskim i oddawał mu usługi w czasie wojny. ¹²⁾

Pomimo rzeczywistości, która tak często kłóci się z szlachetnymi ideałami naszego historyka, całość ich uważa on za właściwość

¹⁾ XXVII, 9; przeciwieństwem jest wódz Teodozjusz, oszczędzający ludność — XXIX, 5.

²⁾ XXII, 4; o „aviditas“ armji — „insidiatrix saepe. Romani militis fuit“ — XXIII, 5; „intemperantia militis“ — XXIX, 4; XVI, 12.

³⁾ XXVIII, 1; XXX, 1; także XXII, 10 i XXV, 4.

⁴⁾ XV, 4, XIV, 6; XXII, 16; XXXI, 10; Dautremez o. c. Ensselin o. c.

⁵⁾ XXX, 8; XVI, 11;

⁶⁾ XXIX, 2.

⁷⁾ o Walensie XXXI, 14; o Juljanie — passim.

⁸⁾ XIV, 6 Orfitus był „minus quam nobilem decuerat institutus“.

⁹⁾ XXVIII, 4.

¹⁰⁾ XIV, 6. Dawniej „nobiles“ ściągali do Rzymu obcych „humanitatis multi formis officiis“.

¹¹⁾ Białda nad paleniem ksiąg pogańskich (XXIX, 1 i 2).

¹²⁾ XVIII, 6.

cywilizacji rzymskiej, przeciwstawiając ją w swej świadomości wrogom Rzymu. Wrogowie ci nie są jednakowo traktowani: prawdziwi barbarzyńcy — to są Germanowie, wobec których Ammianus w sądach swych jest bezwzględny.¹⁾ Ale i Persom nie chce przyznać autor równego z kulturą rzymską stanowiska. Gdy król Persów nakazał uszanować zakonnice w zdobytym mieście, to nie uczynił tego z pobudek szczerzej ludzkości, ale „lenitudinem profecto in tempore simulans, ut omnes, quos antehac dicitate crudelitatemque terreat, sponte sua metu remoto venirent, exemplis recentibus docti, humanitate eum et moribus eiam placidis magnitudine temperasse fortunae”.²⁾ Pokój, zawarty po śmierci Juljana, na ciężkich dla Rzymu warunkach, umożliwiający jednak powrót armii rzymskiej do ojczyzny, nazywa autor „pax specie humanitatis indulta”.³⁾ Z tego wynika, że tak wzniosłe skłonności, jak „humanitas” obce być muszą Persom. Ale co ciekawsza, Ammianus nawet w sztuce perskiej widzi jakiś pierwiastek niższości w porównaniu z rzymską. Gdy w czasie wyprawy Juljana znaleźli się w domu perskim, obserwując tam malowidła ściennie, wyobrażające, jak król poluje na zwierzęta, nie mógł się powstrzymać od złośliwej uwagi: „U nich się nic innego nie maluje i nie rzeźbi, prócz rozmaitych zabójstw i wojen”.⁴⁾ Tem silniej przeciwstawia autor wartości moralne i kulturalne Rzymian barbarzyńcom. Nie miejsce tutaj zestawiać wszystkie opisy ludów barbarzyńskich, któreby potwierdziły naszą tezę. Ograniczę się tylko do kilku szczegółów. Te dzikie ludy odznaczają się wielką wojowniczością, kochają się w niebezpieczeństwach, uważają za szczęście śmierć na polu walki, a gardzą tymi, którzy dożyją późnej starości, drwią z tych, co umierają śmiercią naturalną — uważając ich za „degeneros et ignavos”.⁵⁾

Taka wojowniczość, którą tłumaczy autor tem, że ludy te były „ab humaniore cultu longe discreti”⁶⁾, opiera się tylko na popędach i sile fizycznej. Gdy stają naprzeciw sobie armja rzymska i barbarzyńska, Ammianus przeciwstawia je w sposób na-

¹⁾ Ensslin o. c. Seeck *Geschichte d. Untergangs d. antiken Welt* T. V. 1921. („antygermanizm” A. M.).

²⁾ XVIII, 6.

³⁾ XXV, 8; XXV, 6 i 7 „fingentes humanorum respectu”.

⁴⁾ XIX, 6. Ten sąd będzie bardziej ciekawy, gdy się go zestawi z ogólnym poglądem A. M. na barbarzyńców (patrz niżej).

⁵⁾ Takimi są: Partowie (XVIII, 6), Hunnowie (XXXI, 2), Alanowie (XXXI, 2).

⁶⁾ XV, 11: „apud veteres Belgae docebantur esse fortissimi, en propter quod ab humaniore cultu discreti, nec adventiciis effeminati deliciis, dū cum transrhenanis certavere Germanis”. Porówn. Caesar, *De bello Gall.* I, 1.

stępujący: „Alamanni robusti et celsiores, milites usu nimio dociles; illi feri et turbidi, hi quieti et cauti; animis isti fidentes, grandissimis illi corporibus freti“¹⁾ Rzymianie potrafili stawiać czoło i czbą silniejszym Gotom, pewni zwycięstwa „ob iustiore[m] sui causam“²⁾ Barbarzyńców cechuje wiarołomność³⁾, „humiles in adversis, disparisque in secundis“⁴⁾; prawo ich — to siła, „barbaris esse omne ius in viribus“⁵⁾; albo znów autorowi nasuwa się porównanie: „ut bestiae custodum negligentia raptu vivere solitae“⁶⁾.

Powyższy pogląd na barbarzyńców usprawiedliwia dumne słowa Ammiana o podbojach Rzymu: „ideo urbs venerabilis, post superbas efferatum gentium cervices oppressas, latasque leges, fundamenta libertatis et retinacula sempiterna...“⁷⁾, albo „Romanae potentiae iugo subdidere colla iam domita“⁸⁾ Przez usta Juljana, zarzuca jego poprzednikom, że „kupowali pokój od barbarzyńców, płacąc złotem“⁹⁾ a dzielny cesarz na podobne żądania Saracenów znalazł właściwą odpowiedź: „ferrum habere non aurum“¹⁰⁾ Czy wobec takiego stanowiska obowiązują w stosunku do barbarzyńców, do wrogów, zasady, których konsekwentnie bronił dotąd nasz historyk? Zdaje się, że tutaj łamie się trochę prostolinijność Ammiana. Umie w kilku wypadkach, nawet z wielką siłą, wystąpić przeciwko jakimś rażącym aktom łamania prawa „międzynarodowego“, prowokowania wrogów.

Budowę fortyfikacji na terytorjum, należącym do Kwadów „quasi Romano iure iam vindicatis“ nazywa „gloriosio quidem sed nimio“, ale nie ma już słów do wyrażenia swego oburzenia, gdy wódz rzymski „in omne nefas avidus“ zaprasza króla Kwadów na ucztę „humanitate simulata“ i każe go zamordować: „hospitalis officii sanctitate nefarie violata“, „perfidia ducis“, „scelus“¹¹⁾ Podobnie reaguje na podstępne zabójstwo, zaproszonego również na ucztę króla Armenji — „impio conceptae consilio“, „nefaria decepta crudelitate“¹²⁾ Postępowanie chciwych wodzów rzymskich z Gotami, którzy osiąść mieli na tery-

1) XVI, 12.

2) XXXI, 7.

3) XVIII, 2; XXVII, 10.

4) XVI, 12.

5) XVII, 12.

6) XVI, 5.

7) XIV, 6.

8) XVII, 10 (o zwycięskich wojnach Juljana z Germanami).

9) XXIV, 3.

10) XXV, 6; autor wypowiedzi się również przeciwko zaciąganiu barbarzyńców do armji rzymskiej (XIX, 11 i podobnie XXIII, 2).

11) XXIX, 6; XXX, 1.

12) XXX, 1.

torjum państwa rzymskiego, nazywa „triste et inauditum”.¹⁾ Pochwała natomiast Juljana, gdy nie godzi się przemaszerować przez kraj sprzymierzonych barbarzyńców „ne (ut saepe contigit) per incivilitatem militis occurrentia vastantis, abrupte foedera frangerentur”.²⁾ Łagodne postępowanie Konstancjusza ze zwycięzonymi Sarmatami osądza jako „benignitas iuncta aequitati”³⁾, i swoje stanowisko wyraża za pośrednictwem mowy tegoż cesarza do armji, gdy skłania ją do przyjęcia prośby ukorzonych Allemanów o pokój: „non est inertiae sed modestiae humanitatisque”.⁴⁾ Jak dotąd, prawo i „ludzkość” obowiązują.

Przytoczone fakty nie wyczerpują jednak całości zagadnienia. Znajdujemy bowiem świadectwa wręcz przeciwnego stanowiska Ammiana. Pomijamy to, że autor nie protestuje nigdy przeciw temu, że armja rzymska w zdobytych miastach morduje w pień całą ludność⁵⁾, że żołnierz rzymski musi się nasycić krwią, mordowaniem barbarzyńców⁶⁾, bo takie było wówczas prawo wojny. Ale mamy na to inne dowody. Oto Sasi, po nieudanym najeździe, na własną prośbę, uzyskują pokój uroczysty. Rzymianie łamią go niespodzianie, napadając i masakrując oddział Sasów. Autor ma zapewne pewne skrupuły, jednakże oświadcza: „Ac licet iustus quidam arbiter rerum factum incusabit perfidum et deforme, pensato tamen negotio, non feret indignae manum latronum exitialem, tandem copia data, captam”.⁷⁾

Uważając wrogów za bandę zbrodniarzy, Ammianus oświadcza tym razem, że wobec nich niema żadnych zobowiązań ani zasad sprawiedliwych. W innym wypadku autor zdaje się uważać za zbędne wszelkie usprawiedliwienie postępowania wcale niehumanitarnego z Gotami: Po klęsce pod Adrjanopolem, magister militum Juljusz nakazuje w oznaczonym dniu zamordować wszystkich Gotów, rozsiedlonych po prowincjach wschodnich. Rozkaz był skrupulatnie wypełniony, „quo consilio prudenti sine strepitu vel mora completo, orientales provinciae discriminibus ereptae sunt magnis”.⁸⁾ Jeśli autor tak zdecydowanie pochwała ten czyn, to ma potemu powody. Był on odpowiedzią na bunt Gotów, którzy dopuszczali się takich okrucieństw,

¹⁾ XXXI, 4; 5: 6.

²⁾ XVIII, 2.

³⁾ XVII, 12.

⁴⁾ XIV, 10; XXIV, 1. Juljan „humaniore cultu” pozwala ludności perskiej zdobytego miasta spokojnie przesiadlić się.

⁵⁾ XXIV, 2; 4.

⁶⁾ XIX, 11; XVII, 13.

⁷⁾ XXVIII, 5.

⁸⁾ XXXI, 16.

rozbojów i spustoszenia, że skarżono się na Fortunę, „jako bezlitosną i ślepa“.¹⁾ Poważniejsze jeszcze motywy mogły tu kierować Ammianem. Historyk przeczuwa w Gotach najniebezpieczniejszego wroga Rzymu. Opisując ich pokojową przeprawę przez Dunaj, za zgodą Walensa, z żalem zauważa: „et novabatur opera diligens (Rzymianie pomagali w tej przeprawie), nequi Romanam rem eversurus relinquere-tur“, albo „ita turbido instantium studio, orbis Romani perniciēs ducebatur“.²⁾

W ten sposób zasady, dotąd stosowane, załamują się o najgłębszy interes państwa, o jego istnienie. Ammianus, którego dzieło całe świadczy o szczerym patriotyzmie, musi cofnąć się ze swego zasadniczego stanowiska, godząc się na używanie „środków barbarzyńskich“ dla obrony Rzymu, który „ma żyć wiecznie“³⁾, dla obrony cywilizacji. Ratunku zresztą szuka przedewszystkiem w odrodzeniu dawnych cnót.

Nie chcąc, by czytelnik pozostał pod smutnem wrażeniem straszliwych Gotów, którzy obalić mają „Romanam rem“, autor przeciwstawia się rozpacz, przypominając, że już nieraz ojczyzna była atakowaną przez najeźdźców, ale wychodziła cała z najtrudniejszych opresyj. Wyjaśnienia jednak, dlaczego wówczas po klęskach wracano szybko do dawnego stanu, wbrew woli historyka, napawać musiały pesymizmem. Nie było wtedy takiej gonitwy za zyskami i rozwiązłego życia, „sed unanimanti ardore, summi et infimi inter se congruentes. ad speciosam pro re publica mortem, tamquam ad portum aliquem tranquillum properabant et placidum“.⁴⁾ Taki patriotyzm wskrzesić można było chyba tylko w marzeniu.

Rozważania powyższe prowadzą do następującego wniosku.

W świetle analizy stosunku do rzeczywistości, którą opisuje, Ammianus Marcellinus staje przed nami nie jako retoryczny naśladowca dawnych zasad i ideałów, ale jako ich prawdziwy, konsekwentny obrońca. Suma tych zasad i ideałów tworzy harmonijną całość, wyrażając świadomość kulturalną autora, jego postawę psychiczną, a jeśli czasami następuje w nim załamanie wewnętrzne, to dlatego, że w życiu są one tylko wytycznymi, a nie dogmatami.

1) XXXI, 6 i 8.

2) XXXI, 4.

3) XIV, 6; XXVI, 1.

4) XXXI, 5.

5) XV, 12. Autor stwierdza, że wśród Gallów nie było takich, którzy, jak w Italji, obcinają sobie palce, ażeby nie pójść do armji t. zw. murci.

XXXI, 2. Zapadł do wojny widzi autor u dzikich Alanów, przeciwstawiając im ludzi łagodnych, którzy wolą „otium“ (to zn. przedewszystkiem Rzymian).